

Wiarus Polski

Codziennie pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświatczych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośzeniem do domu 2 marki 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. i polnisch nr. 123.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen.; ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 25 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Rekopis. nie zwracamy.

Redakcja, drukarnia i księgarnia znajduje się w Bochum, przy ul. Maltheserstr. 17. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefon nr. 538.

Każdy abonent jest ubezpieczony na 300 marek

Na wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku w Norymberskim banku ubezpieczeń na życie w Norymberdze jeżeli wypadek zdarzył się na powierzchni ziemi, a na połowę tej sumy w razie wypadku pod ziemią. O każdym wypadku nieszczęśliwym należy donieść bankowi w przeciągu tygodnia. Adres: Nürnberger Lebensversicherungsbank, Nürnberg. Prócz tego musi okaleczony w przeciągu 24 godzin po wypadku udać się do lekarza. O wypadku śmierci trzeba donieść zaraz, najpóźniej jednak w przeciągu 48 godzin. Podstawy ubezpieczenia można poznać z warunków ubezpieczenia, które to przepisy można otrzymać od Wydawnictwa albo od Norymberskiego Banku ubezpieczeń na życie.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu tajemniczyć się pozwoli!

Na listopad i grudzień

można jeszcze zapisywać na każdej pocztę

„Wiarusa Polskiego”.

Prenumerata na te dwa miesiące wynosi tylko

1 markę 20 fenigów

a z odnośzeniem do domu 28 fenigów więcej.

Rodacy! Starajcie się, aby w każdym domu polskim na obczyźnie pośladano „Wiarusa Polskiego”.

Wybory za pasem

Kiedy odbędzie się już 12 stycznia przyszłego roku, czyli za 9 tygodni, a na obczyźnie nie wszędzie jeszcze założono towarzystwa wyborcze. Kto się zajmie tedy zwołaniem wieców wyborczych, kto się zajmie agitacją na rzecz kandydata narodowego? Czas kilku tygodni przed wyborami, gdzie wolno nam będzie i na obczyźnie rozprawiać na wiecach publicznych po polsku, jest tak krótki, że starać się należy, aby go wyzyskać należycie do rozbudzenia obojętnych i zagrania do głosowania na swego. Będzie więc pożądanem, aby w każdej miejscowości w czasie przedwyborczym kilka urządzono wieców. Chcąc tego dokonać, należy zaraz zabrać się w każdej miejscowości do założenia towarzystwa wyborczego, gdzie ono dotąd jeszcze nie istnieje.

Po materiały potrzebne przy zakładaniu, można się zgłosić pod adresem: Jan Wilkowski, Castrop, Bladenhorsterstr. 78, lub: Stanisław Kunca, Bochum, Blücherstr. 53. Redakcja „Wiarusa Polskiego” na życzenie posłuży także radą i pomocą. Gdzie dotąd towarzystwa wyborczego nie ma, niech się kto z Rodaków do redakcji „Wiarusa Polskiego” zgłosi, a otrzyma potrzebne wskazówki. Do pracy takiej każdy ma nie tylko prawo, ale i obowiązek się zabrać, nie oglądając się czy kto inny może się do tego nie zabieże.

Kończymy więc wezwaniem: W każdej miejscowości powinno istnieć towarzystwo wyborcze!

Wielkie nieszczeście w Inowrocławiu.

O nowym nieszczęściu z powodu zapadnięcia się ziemi, o czym już pokrótce w ostatnim numerze donieśliśmy, podaje „Dzienn. Kuj.” następujące szczegóły: „Powtórzyło się znane nam smutne zdarzenie. Oto rano około 10 mieszkańców domu p. Reetza przy ul. Orłowskiej przebiegł jakiś huk i trząsk. Zauważono, że

przybudówka zaczęła pękać. Niebawem runęła z hukiem w otwierającą się otchłań w ziemi, zaraz potem runął cały narożnik, w którym mieścił się skład p. Słupńskiego. Dach zawisł w powietrzu. Gdy chmura kurzu opadła, ukazało się gołe wnętrze domu. Znikło całe urządzenie, nawet dolna podłoga, górna zawisała w powietrzu, na ścianach pozostały jedynie obrazy.

P. Słupński w jednej chwili stracił całe swe mienie, kasa żelazna, meble, towary, wszelkie papiery i dokumenty, wszystko zniknęło w głębi ziemi. Stratę swą oblicza na 15 tysięcy marek.

Z ludzi nikt na szczęście życia nie stracił, ponieważ dom opuszczono, skoro tylko zauważono, iż grozi niebezpieczeństwo. Oczywiście niczego nie zabierano, każdy uciekał tak, jak stał.

Ziemia od czasu do czasu zarywała się i utworzyła się kotlina podobna a i większa, jak wówczas przy kościele. Jakikolwiek czas po zarwaniu się narożnika nie zaszło nic nowego. Powoli utworzyła się szczelina w środkowej ścianie. Niezadługo ściana ta runęła odsłaniając klatkę schodową i porywając ze sobą część schodów. Niszczenie postępowało w ten sposób dalej i ściana po ścianie zsuwała się w głąb ziemi.

Na miejsce zeszło się mnóstwo mieszkańców z całego miasta, nawet z okolicy przyjeżdżano powózkami. Policja nie dopuszczała nikogo w pobliże, zaalarmowano też straż do pomocy, także i wojsko.

Około południa zapadła się i klatka schodowa. Pół domu tem samem leży w głąbiach wody, stojącej 10 mtr. niżej powierzchni ziemi. Z całego domu pozostała tylko połowa. Oczywiście opróżniono ją. Opróżniono też sąsiednie domy ze względu na niebezpieczeństwo mieszkających.

Baczność górnicy polscy!

Nowe rozporządzenie władzy nadgórniczej w sprawie sądów proceduralnych górniczych.

Dla dortmundzkiego sądu proceduralnego, który się dotychczas z 19 izb wyrokujących (Spruchkammern) składał, wydała władza nadgórnicza dortmundzka nowe przepisy.

Obwody wyborców, z których izby wyrokujące (Spruchkammern) tworzą, są o tyle zmienione, że niebędzie się teraz wybierać według zamieszkania wyborców ani zamieszkania kandydata, tylko według miejsca zajęcia, gdzie kto pracuje.

Także nastąpiła zmiana co do ilości ławników, których było dotychczas 346, bo podwyższona została ta liczba na 398, tak że każda strona to jest jak pracobiorcy tak pracodawcy po 26 ławników więcej będą wybierać.

Według rozporządzenia władzy z dnia 18 października br. teje także ci ławnicy będą ustępować, którzy dopiero trzy lata swe czynności spełniają, tak że nastąpią wybory zupełnie wszystkich ławników.

Ilość ławników w poszczególnych izbach wyrokujących (Spruchkammern) jest nierówna, tak że waha się pomiędzy liczbą 10 a 28.

Izby wyrokujące (Spruchkammern) Bochum południowe (Sued).

Obwód	Kopalnie	Ilość ławników ze strony robotników
1	Amalia	1
2	Heinrich-Gustaw	1
3	Vollmond	1
3	Caroline Prinz v. Preussen	1
4-6	Dannenbaum	2
7-8	Prinz-Regent, Fryderyka i Julius-Philip	2
9	General-Erbstollen	1

Trzeba zważać, bo według tego zarysu w całym zagłębiu rzeki Rury będzie się obierać.

Druhowie nasi winni uważać na ogłoszenia, ile ta lub inna kopalnia ławników wybiera i do jakiej izby wyrokującej (Spruchkammer) należy. Obwody będą za tem utworzone jak wyżej: Obwód pierwszy tworzy kopalnia Amalia sama, inne obwody składają się jak wyżej z dwóch lub trzech a może i więcej kopalń itd.

Obejrzeć należy się za odpowiednim kandydatem, który musi liczyć 30 lat i nie zawodnie 2 lata na tej kopalni pracować (Niema pewności, jaki przepis pod tym względem władza nadgórnicza ogłosi).

Głosować mogą ci wszyscy, którzy ukończyli 25 lat życia i także jakiś czas muszą na tej kopalni pracować, co później będzie ogłoszone.

Zarząd Oddziału górników Zjed. Z. Pol.

Zuchwała obrona bandyty w Łodzi.

Policja w Łodzi przy pomocy wojska przez dni kilka, zdobywała dom, do którego bronił przystępu — jak się okazało — jeden jedyny bandyta.

Końcowy przebieg tego osobliwego obleżenia, trwającego od czwartku godziny 4 po południu do soboty rana był następujący:

Przez cały piątek, do godziny 5 po południu trwała wymiana strzałów niemal bez przerwy. Do godziny 1 po południu strzelano z karabinów i rewolwerów. W pół godziny później zaczęto ostrzeliwać dach i ścianę szczytową obleżonego domu z karabinów maszynowych (kartaczownic), ustawionych na dachach sąsiednich domów. Jednocześnie strzelało z karabinów kilkudziesięciu żołnierzy i policyantów. W ciągu pół godziny wypuszczono kilka tysięcy kuli, które podziurawiały dach, poodbijały gzymsy, poprzebijały otwory w ścianie. Czy jednak która dosięgła strzelającego bandytę, nie można było stwierdzić. Po pierwszych strzałach karabinów maszynowych, ze strychu rozległo się kilka strzałów, które następnie ucichły około godziny 2 po południu.

Przypuszczając, że bandyta żyje jeszcze, policmajster miasta Łodzi nie pozwolił wejść na strych. Po krótkiej naradzie postanowiono założyć na trzecim piętrze nabój pyroksylinowy i wywołać wybuch. Nabój założono o godzinie 3 po południu i w kilkanaście minut później rozległ się silny huk. Wszystkie szyby w całym domu powypadały, a z okien na strychu posypały się kłęby kurzu. I tym razem bandyta nie dał znaku życia, a ponieważ wybuch nie zrobił większego wyłomu, jak się tego spodziewano, a tylko uszkodził schody, założono drugi nabój pyroksylinowy.

Z mieszczonego się na strychu obleżonego domu rezerwoaru wypompowano wodę, aby przez pragnienie zmusić bandytę do poddania się.

Podczas całego obleżenia dano z obu stron około 6000 strzałów. Jeden bandyta wystrzelił przynajmniej trzy razy. Jak gęsto strzelał, świadczy fakt, że dwaj policyjanci, którzy w pancerzach chcieli się wdrzeć na strych, musieli się cofnąć, ponieważ jeden miał pancerz przestrelony pięć, a drugi sześć razy. Sufit, oddzielający kuchnię na trzecim piętrze od strychu, jest podziurawiony jak rzeszoto. Kule z kartaczownic padały na sąsiednie ulice. W podwórzu teatru „Victoria” znalazło kilkadziesiąt kul; to samo na podwórzu oddziału Banku (Państwa na rogu ulic Zachodniej i Spacerowej. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Ponieważ bandyta przez całą noc nie dawał znaku życia, było wiadome, iż nie żyje, albo też, że jest ciężko ranny. Wtedy postanowiono wejść na strych. Z trzeciego piętra przystawiono drabinę, gdyż schody były uszkodzone i po niej policja

weszła na poddasze, zachowując wszelkie środki ostrożności.

Narazie nie zauważono nigdzie trupa bandyty, dopiero później, kiedy udano się na rezerwoar, ujrano zwłoki w pozycji wpeł siedzącej.

Zabity bandyta, blondyn, liczył niewiele więcej 26 do 28 lat. Ubrany był bardzo starannie w ubranie szare, angielskie i takież płaszcz. Na głowie miał miękki zielony kapelusik filcowy; nosił binokle, które znalazł na kanapie obok trupa.

Drugiego osobnika na poddaszu nie znalazł, przekonano się więc naczynie, że sprawcą całego wydarzenia był jeden tylko człowiek. Jak twierdzi, jest nim bandyta Franciszek Banasiak, chociaż znalazł przy trupie dwa podarte paszporty, z których jeden opiewał na nazwisko Potępskiego Stanisława. W kieszeniach ubrania miał zabity 80 naboju do karabinu i około 40 do browninga a nadto znalazł przy nim 8 rubli srebrnych i kilka set rubli w pieniądzu papierowych. Zabity liczył się znać z możliwościami, miał bowiem przy sobie bandaże, szarpie itp. środki opatrunkowe. Padł od kuli z karabinu, trafiony nią w tył głowy, kula owa ugrzęzła mu w mózgu.

Z oględzin, dokonanych w sobotę w południe przez lekarza w obecności przedstawicieli władz sądowych, przebieg obezwładnienia bandyty był następujący: Zapewne po przedziurawieniu ściany szczytowej, przez większy otwór wpadła kula i zraniła bandytę w stopę u lewej nogi. Była to rananiezna, gdyż postrzelony sam sobie ją opatrzył. Druga kula utkwiła mu w biodrze, ale nie była śmiertelna. Po tym strzale bandyta śnać został już obezwładniony, lecz zapewne strzelał jeszcze. Dopiero ugodzony kula z karabinu padł martwy.

Tym sposobem śmierć jego prawdopodobnie nastąpiła podczas ostatnich salw z karabinów maszynowych, to jest w piątek około godziny 2 po południu.

Straty spowodowane ostrzeliwaniem są znaczne. Szczęśliwie, że oprócz bandyty, nikt więcej życiem całego wydarzenia nie przypłacił; osoby postrzelone są lekko albo niezbyt ciężko ranne.

Ziemie polskie.

O wykłady publiczne w polskim języku.

W „Gazecie Ludowej” czytamy: W kwietniu br. miał się odbyć na sali „Reichshalle” w Katowicach w języku polskim odczyt publiczny p. Różanowicza o chorobach zębów. Zebranie to zgłosił na policyjny dyrektor Banku Ludowego w Katowicach p. Szyperski. Zanim jednakże p. Szyperski zdołał udzielić głosu p. Różanowiczowi do wygłoszenia zapowiedzianego odczytu, rozwiązał obecny na sali policyjant zebranie, podając za powód, że w Katowicach nie wolno na zebraniach publicznych po polsku przemawiać. Sprawę tę wytoczył adwokat i poseł p. dr. Seyda z Katowic przed wydziałem okręgowym w Opolu. Wydział obwodowy przychylił się do wywodów posła p. dr. Seydy i uznał, że policyjant rozwiązał to zebranie bezprawnie. Rozstrzygnął bowiem już najwyższy sąd administracyjny, że prawo językowe nie dotyczy publicznych zebrań, na których nie omawiają spraw politycznych, lecz tylko sprawy dotyczące sztuki i nauki. W tym wypadku chodziło o wykład naukowy i dla tego zebrania nie należało rozwiązywać.

Rok jubileuszów.

Rok przyszły — 1912 — będzie rokiem prawdziwie jubileuszowym. W roku tym przypadają bowiem następujące rocznice w liczbie dziewięciu: 300 rocznica śmierci księdza Skargi († 1812), 150 rocznica urodzin ks. Dmochowskiego (* 1762), setna rocznica urodzin Krasieńskiego (* 1812), setna rocznica urodzin Kraszew-

skiego (* 1812), setna rocznica urodzin ks. Kajsiewicza (* 1812), setna rocznica śmierci Trembeckiego († 1812), setna rocznica śmierci Kollataja († 1812), 50 rocznica śmierci Wężyka († 1862), 50 rocznica śmierci Syrokomli († 1862).

Hakatyzm centrowców.

Onegdaj wieczorem odbywał się w Bytomiu wiec przedwyborczy centrowców. Przemawiał na nim głównie hr. Henckel Donnersmarck z Karlsruha. Gdy następnie redaktor Month z Augsburga zaczął mówić także o sprawach polskich i zalecał ugodę z Polakami, wielu centrowców z hr. Hencklem Donnersmarkiem demonstracyjnie opuściło salę.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazur.

Nowemiasto. Przy wyborach do rady miejskiej w Nowemiście w Prusach Zachodnich dzięki opieszałości kilkunastu Polaków w trzeciej klasie zwyciężyli kilku Niemiec, przewodniczący hakatyistów.

Toruń. Do cegielni Jeruzalema w Rudaku wiamali się złodzieje i poodkręcali od maszyny miedziane i mosiężne części, zabierając je ze sobą. Po złodziejach brak wszelkiego śladu.

Ełbling. Miasto nasze czyni wszelkie starania, ażeby czwarty prowincjonalny zakład dla obłąkanych tutaj stanął.

Chełmno. W ubiegłą zimę nawiedzały miasto i okolice częste pożary, prawie w regularnych odstępach na niedzielę jacyś do dziś nie wysledzeni zbrodniarze podpaliли odległe od miejsc zamieszkałych położone stogi i stodoły. W tym roku rozpoczyna się to samo. Posiedzieliowi dóbr rycerskich Rupertiemu w Grubnie podpalamo dwa wielkie stogi ze zbożem, które splonęły doszczętnie.

Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Trzemeszno. Towarzystwo „Sokół“ w Trzemesznie zapowiedziało na ubiegłą niedzielę dnia 5 bm. występ swój, na który złożyć się miały ćwiczenia gimnastyczne, wyprowadzenie sztuki „Miecz Damoklesa“ oraz tańce. O pozwolenie wniesiono w czas do właściwej instancji. W środę przed przedstawieniem nadeszła odpowiedź od landrata, że pozwolenia się odmawia. Dwóm członkom Sokola, którzy osobiście udali się do landrata, tenże podobno odpowiedział, że dlatego odmówił Sokolowi pozwolenia na występ, gdyż zachodzi obawa zakłócenia spokoju publicznego.

Ujście. Niedaleko wioski Walkowic

parowisko „Valeska“, który transportował kilka ludzi z wsiem z Walkowic do Ujścia, wjechał na wielki kamień i uległ rozbiciu, wskutek czego zatonął.

Krotoszyn. W Czarnymlesie zmarli w dwóch dniach 86-letni deputatnik Hoffmann i tyleż lat licząca żona jego, którzy przeszło 50 lat dzielili z sobą smutne i wesołe chwile tego żywota. Pochowano ich razem.

Ze Śląska czyli Staropolski.

Bogucice. Przy grze w piłkę został chłopiec szkolny Paweł Moczygeba strasznie skaleczony. Rówieśnik jego zamiast piłki rzucił mu z żartów kamień. M. gdy poznał, że to kamień a nie piłka, cofnął z strachu ręce, którymi piłkę zamierzał pochwycić, lecz kamień spadł mu na twarz, tak że dolna szczeka została dotkliwie skaleczona.

Król. Huta. W przyszłym roku ma się rozpocząć budowa nowego czwartego kościoła katolickiego. W tym celu zakupiono naprzeciw szkoły św. Cecylii wielki plac budowlany.

Głwice. Oprócz jabłoni, kasztanów i innych drzew, zakwitły obecnie także po raz drugi w tym roku w ogrodzie Świerkowskiego fiołki. Rzadko w którym roku to się zdarza. W pobliskiej Wójtowejwsi grusza poraz drugi wydała owoce.

Rozhark. Obrywające się węgle w kopalni „Florentyny“ zasypały kruszaka Kapustę. Ciężko ranego wydobyto z pod gruzów, i odwieziono do lecznicy górniczej.

Świętochłowice. W kopalni „Bismarka“ złamały obrywające się węgle na „filarze“ w nocy na niedzielę kruszakowi E. Jankowi nogę. Rannego umieszczono w lecznicy górniczej.

Król. Huta. Na ul. Steigera spadł z wozu robotnik A. Juraszek i złamał sobie rękę. — Taksamo złamał rękę cieśla Ignacy Wittor, który przy pewnej budowlu spadł z wysokiego muru.

Siemianowice. Na ul. Bytomskiej najechał pewien wóznica 2 letniego, bez dozoru biegającego chłopaka. Już był pomiędzy kołmi i byłby się dostał pod koła, gdy wtem skoczyła żona kupca Baurna i z narażeniem własnego życia chłopaka jeszcze na czas od niechybnej śmierci wy ratowała.

Z innych dzielnic Polski.

Częstochowa. Sprawa Macocha przybrała zupełnie inny obrót, bo Macoch wyparł się wszelkiego współudziału w zamordowaniu brata. Twierdzi on, że brata zamordował sam Załóg, który uciekł i ukrywa się w głębi Rosji. Policja ro-

syjska wie, gdzie się Załóg ukrywa, ale go nie arestuje, bo chce wogóle całą sprawę ubić.

Wobec tego rozprawa przeciw Macochowi odroczone zostanie na czas późniejszy — na razie nieograniczony.

Warszawa. Przy zbiegu ulic Skierniewickiej i Wolskiej nr. 47 w narożnym sklepie mieści się trzeciorzędna restauracja Adama Bobkowskiego, złożona z dużej izby szynkownianej i małego po za nią pokoiku.

Zakład ten, licznie uczęszczany, w dniu sobotnim, miał licznych gości. Około godziny 10 i pół wieczorem do restauracji wkroczyło 10 młodych ludzi, odzianych przyzwoicie, w kapelusze na głowach a gdy się już wszyscy znaleźli wewnątrz zakładu, zabrzmiiała komenda: „Ręce do góry!“ a w rękach przybyłych błysnęły brauningi.

Obecni w restauracji goście skamienie nieli z przerażenia. Jeden z opryszków przystąpił do rewizji kasy i kieszeni właściciela, a gdy ten nań spojrział, rzucił mu tenże w twarz:

— Patrzyć w ziemię, bo kulą w łeb!

Z kieszeni właściciela i z kasy zabrano około 100 rubli.

Bandyci gospodarowali w restauracji kilka minut spokojni zupełnie, że ich nikt nie spłoszy, bo najbliższy posterunek policyi jest od miejsca wypadku odległy o kwadrans drogi.

Lwów. Tymi dniami minęło 50 lat od chwili, gdy na dworcu we Lwowie stanął pierwszy pociąg osobowy, przybyły z Przemyśla po nowo-zbudowanej linii kolejowej Karola Ludwika. Mimo rozmaitych przejęć, wypracowanych jeszcze przez sejm stanowy, a później przez galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, Lwów dopiero w roku 1861 doczekał się połączenia kolejowego, a dwa kursujące dziennie pociągi osobowe zbliżyły go do zachodniej Europy.

Pierwszy pociąg osobowy, który w dniu 4 listopada 1861 wyruszył o godz. 10 rano z Przemyśla, stanął we Lwowie dopiero o godzinie 3 po południu, witany przez olbrzymi tłum publiczności, który tłoczył się z niebezpieczeństwem własnego życia nawet na szyny kolejowe, tak że maszynista dopiero puszczeniem gorącej pary musiał sobie torować drogę. Lokomotywa bogato udekorowana nosiła miano „Jarosław“, a uwity na niej z zieleni napis „Lemberg“ miał stanowić powitanie dla Lwowa... w języku państwowym. Również i dworzec kolejowy, który wówczas

przyjacielskiej rozmowy przerywać, która, po długim niewidunku takich jak waszmość panowie przyjaciele, mocno interesantna być musi, jako zwykle bywa, gdy drug druga z wieku nie widzi. Nie politycznie też byłoby ze strony mojej się i przysłuchiwać się, uszu nastawiać i podejrzenie wzbudzać ciekawością nienaturalną. Siudy tudy zacząłem więc chodzić, czekając rozmówki tej zakończenia, a wtedy przedstawił się waszmościom panom i uniżone służby swoje polecić. Co pan Rudnicki Rudnickim jest, to nie pierwszyna mnie o tem dowiedzieć się, ale co pana Ziembę, to teraz dopiereczko ujrzał, a jak jego muzykę nasłuchał się, to i zapoznać się zechciał z tak wielkim pieśniarzem. Miło mi będzie się z wami i winą tego wypić, i gomółką, albo czym innym, przegryźć i napatrzeć się wielkiemu pieśniarzowi i rozumnej rozmowy waszej posłuchać. Jestem Onufrej Knuć, najumiętniejszy sługa waszmości panów.

Wysławiając całą tę tyradę, bez ceremonii żadnej przy stole siadł, zbywając kielich winem wypełnił, gomółkę palcami złamał, trącił szkłem o szkło, jako dobry przyjaciel, albo gość pożądany, i wychylając duszkiem czarę nalaną,

— Za zdrowie wasze!

Nalał znów kielich:

— Za przyjaźnielstwo nasze!

Po raz trzeci wypełnił puhar.

— A to za powodzenie pana Rudnickiego.

Wychylił i znów sięgnął po butelkę, ale go pan Michał za rękę ułapił.

— Choćbyś waćpan zdrowie samego króla jegomości chciał spełnić — zawołał — skrzywdzić siebie ni swojego przyjaciela nie pozwolę. Takie wino nie często się pija, a waćpan je chłapiasz, jakbyś do barszczu się zabrał, a zresztą — nam, nie waćpanu jest dane.

To rzekłszy, Knuć za rękę przytrzymał.

od zabudowanego miasta odległy był o 5 kilometrów, był bardzo kwiecisto udekorowany.

Pierwotnie proponowano budowę dworca na placu św. Jura, po długich jednak targach stanęło, że dworzec ma być pomieszczony tam, gdzie dzisiaj. Wówczas jednak było to zupełnie odludzie, a chcąc z miasta dostać się na dworzec, trzeba było odbywać wcale uciążliwą podróż, zwłaszcza wobec braku tramwaju — nawet konnego, który zaczął kursować dopiero w r. 1880.

Mimo tych niedogodności ludność Lwowa witała pierwszy pociąg gromkimi wiatami a proboszcz św. Anny pokropił wodą święconą nowy środek komunikacyjny.

Wiadomości ze świata.

Z Niemiec.

W przeddzień debaty marokańskiej. Według ogłoszonego porządku dziennego czwartkowe posiedzenie parlamentu obejmuje dwa punkty: 1. Interpelacja socjalnych demokratów w sprawie wydań robotników ze służby na kolejach i 2. Omówienie traktatu niemiecko-francuskiego z dnia 4 listopada 1911 w sprawie marokańskiej. A zatem na porządku dziennym nie została postawiona ani jedna z pięciu interpelacji, wniesionych przez poszczególnie stronnictwa w sprawie marokańskiej, wojny włosko-tureckiej, rewolucji chińskiej i wogóle sytuacji politycznej. Widocznie zakulisowa robota zdziałała to, że interpelacje te zostaną odroczone na czas nieograniczony. Czy postawiona na pierwszym miejscu interpelacja socjalistów przyjdzie pod obrady, wydaje się bardzo wątpliwe. Prawdopodobnie kanclerz odpowiedź na interpelację odłoży na późniejszy czas. W kołach poselskich sądzą ogólnie, że jako pierwszy do drugiego punktu porządku dziennego zabierze głos odrazu kanclerz i wypowie dłuższą, prawdopodobnie dwugodzinna mowę. Przedstawiciel Polaków, poseł hr. Mielżyński zabierze głos najwcześniej w piątek, a najprawdopodobniej w sobotę.

Wychodźstwo przez porty niemieckie. Wychodźstwo w roku 1911, jak można stwierdzić z całą pewnością na podstawie obliczeń dotychczasowych, było znacznie mniejsze, niż w roku ubiegłym, zmniejszenie się wychodźstwa przypisać należy najpierw okoliczności, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej stosunki gospodarcze w rb. były niepo-

— Niema o co sporyć — pan Onufry na to — jedna tylko kapka została, a ja nie widział takiego szlachcica jeszcze, coby bratu swojemu wino pożalował, dlatego tylko, co za nie jest i jemu podane. O! na psy my zeszl, na psy, panie Rudnicki! a dziadek mój u dziadka waszego piwniczym w Plewiszczach był i jabym może dziś u was wikt miał i opierunek, gdyby nie te... z przeproszeniem — sobaki Rożyńskie — szepnął, obzierając się dokoła.

Szczere lzy potoczyły się z oczu Knuć, co widząc, pan Michał uwolnił rękę jego z żelaznego uścisku. Knuć wypełnił swój kielich resztką wino, do ust podniósł, oblizał się, oczy przymknął i do dna wychylił.

— Czudo! posmakował... Wynó ne wynó, med ne med!

— Jakiej narodowości waćpan jesteś, bo z mowy waćpana trudno wyrozumieć — Ziembę spytał.

— Ta ja „tutejszy“ — odpowiedział Knuć.

— Rusin, Litwin, Lach, Moskal?... — Ta wszystkim mogę być, bo człowiek tutejszy wszystkim być może.

— Miła z waćpanem znajomość.

— Przyjemnie mnie to słyszeć.

— Pierwszy raz widzę człowieka do czterech narodowości przyznającego się.

— Ta jeszcze sa Turki i Tatary.

— Prawda — zaśmiał się Ziembę.

— Ale moja narodowość jest „tutejsza“.

— I tak najlepiej, bo nikt do mnie pretensyj niekijakiej mieć nie może.

— Czy z innymi przekonaniem waćpana jest tak samo?

— Abo mnie, bezdomnemu człowiekowi, można mieć przekonanie jakie? Możeby i pan Rudnicki, druh wasz szczer, zechciałby zrobić to i sio, tak i siak, a tymczasem sio i to jemu przeszkadza. Ot i przekonanie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W nierównej walce.

Powieść według Kazimierza Glińskiego.
(Ciąg dalszy.)

— I waćpan nie myślisz o powetowaniu krzywd? — szepnął Ziembę.

W tej chwili człek o psiej fizyognomii przyciszył kroków i, przechodząc wedle stołu, przy którym przyjaciele siedzieli — ucha nastawił.

— Ja? — rzucił pan Michał.

— Nie myślisz o... zemście?... — dodał Ziembę.

— Zemsta — i ja!... — zaśmiał się gorzko Rudnicki.

— Abo co, ty?...

Rudnicki śmiał się.

— Vendetta!... cha-cha-cha!... Nie polskim powietrzem, gdyś się rodził, panie Ziembę, musiałeś się zachłynać... W krajach cudzoziemskich — to tak! ale u nas, w Polsce, gdzie zawiele flegmy w krwi naszej płynie, gdzie imaginacja rozsądkowi przygania, gdzie serca od wątroby są większe, gdzie każdy z nas zebrać się z szat swych gotów i rzucić je, choćby na pludra zdradzieckiego barki, byłoby zaskomlił i do naszej wspaniałości myślności przemówił. W zylach moich niema ni ruskiej, ni tatarskiej krwi kropli, dlatego i państwo nasze... stoi, ale się nie wzmaga, nie rośnie, nie grozi; dlatego ni ty, ni ja nie zdobędziemy szczęścia na ziemi i — zamiast: „szlachetnych“ — „głupich niedorajdów“ miano otrzymamy.

— Może być, może być — ale ja cię podjudzę...

— Przeciw komu? — spytał pan Michał.

— Główny sprawca twojej niedoli żywie jeszcze.

— Kto?

— A on książę Wasyl.

Rudnicki ruchem kurczpwym ścisnął rękę Ziembę.

— Milcz!... — wyszeptał. — Ma dziewczkę... ja tę dziewczkę miłuję.

Ziembę w Rudnickiego się wpatrzył, który oddychał ciężko, a czuć było, że lekko drżał, jakby go ziać chwycił.

— Rozumiem — mruknął. — Na to ni ruskiej, ni tatarskiej krwi nie potrzeba, i ta-by się zawałala przed długą wypłata. Prawd dalej!...

Tu pan Michał ruchem oczu wskazał na szlachcica o twarzy mopsiej, który zatrzymał się tuż przy nich, a choć plecyma obrócony był, znać było z szyi przekrzywionej, że słuch wyczuł, że chciał pochwycić choć jedno słówko szeptu rozmawiających.

— Co to zacz? — Ziembę spytał.

— Kat go wie, ale cieniem koło naszego stołu krąży.

— I jam to zauważył, jenom nie myślał, by on w czemkolwiek mógł nam przeszkadzać.

— W materii, o której mówimy, dwoje tylko twoich uszu groźnemi nie są.

— Ni ruskiej, ni tatarskiej krwi nie masz w sobie — prawdeś rzekł. Otworzyłeś się przede mną cały, nie wiedząc ktem jest. Dziękuję waćpanu raz jeszcze... Ufności nie zawiodę, przyjaźni nie skłamię.

Wyciągnęli prawice i uściskali się mocno.

Muzyka umilkła, tany się urwały. Słychać było oddechy piersi zdyszanych, rzucany żart jakiś, śmiech i pobrzęk szklanice. Po gwarze, jaki przed chwilą panował, względna nastąpiła cisza, nie pozwalając na wynurzenia serdecznego.

Rudnicki i Ziembę milczeli.

Szlachcic, nie słysząc już szeptów żadnych poza sobą, zwrócił się nagle i, podchodząc do stołu, a do Ziembę się zwracając, rzekł śpiewając:

— Nie chciałem waszmość panom ich

myślne dla tego nie było tam zbyt wielkiego zapotrzebowania obcego robotnika, z drugiej strony ci robotnicy w Europie, z których zazwyczaj rekrutują się zastępy wychodźców, mieli w roku bieżącym na ogół podostatkiem zajęcia w Rosyi, Austro-Węgrzech i Niemczech. Większość robotników wyjechała do Kanady, a liczyli jeszcze do państw południowo-amerykańskich, które ze względu na wzrastający w nich rozwój na polu gospodarczym z roku na rok potrzebują. Porównanie wychodźstwa z latami poprzednimi dają następujące liczby:

Wychodźstwo w październiku:	
roku 1911 1910 1909 1908	
przez Hamburg 7851 8841 8759 9168	
przez Bremę 11085 11386 11473 9168	
razem: 18936 20227 20242 14435	

W zestawieniu tem brani są w rachubę tylko wychodźcy robotnicy. Liczba bowiem ogółem 164818, wobec 238573 w latach poprzednich. W każdym więc razie ruch wychodźczy w roku bieżącym zmalał bardzo znacznie, bo o 73855 osób. Z owych dwóch portów niemieckich najwięcej osób wyrusza za morze z Bremeny. W ostatnim jednak czasie Hamburg w tym względzie nieco zyskał a Bremę straciła z tego powodu, że towarzystwo okrętowe „Hamburg Amerika Linie” zniżyło ceny jazdy w dolnym pokładzie z 150 marek na 140 marek od osoby.

Dymisja sekretarza stanu Lisco? Paryski „Information” donosi, że w związku z umową marokańską ma nastąpić dalsza zmiana w ministerstwie niemieckim. Mianowicie sekretarz stanu w urzędzie sprawiedliwości, Lisco, ma już w najbliższym czasie ustąpić z zajmowanego stanowiska, nie chce bowiem dłużej pozostać w urzędzie po zawarciu tak upokarzającej Niemcy umowy.

Z Francji.

Francuzi niezadowoleni? Część paryskich dzienników ostro potępia umowę niemiecko-francuską w sprawie Maroka. „Action française” pisze, że Francja odstąpiła ziemi w zamian za ustępstwa bezwartościowe. Jest to fakt bezprzykładny, który przewyższył mogłoby chyba rozkałowanie ojczyzny na sposób rozbiórów Turcji lub Polski.

Z Austrii.

Rząd obiecuje. Na posiedzeniu komisji służby państwowej minister dr. Mayer oświadczył, że wprawdzie dotąd niema porozumienia co do wysokości kwoty preliminowanej, oraz sposobu jak polepszyć byt urzędników państwowych, jednak rząd będzie się starał zrobić, co tylko możliwe.

Z Rosji.

Nadużycia arystokracji. W wyższych kołach towarzyskich Petersburga wykryto szereg nadużyć. Cała grupa oficerów oszukiwała od dłuższego czasu kupców, placąc im fałszywymi weksłami i czekami. Aresztowano także 2 studentów i urzędnika ministerialnego.

Fabryka bomb. W gimnazjum realnem w Czelabińsku wykryto w piwnicach fabrykę bomb. Aresztowano szesnastu osób.

Z Turcji.

Posłowie w opałach. Z powodu ostrych ataków, jakie zamieszczali w pismach od kilku dni opozycyjni posłowie Luffi Fiksi, Riza Nur i Riza Tewfik zawieszono wydawnictwa czterech gazet. Sąd wojenny zarządził uwięzienie posła Luffi Fiksi, ten jednak odmówił posłuszeństwa i udał się do Izby. Wypadek ten wywołał w izbie wielkie wzburzenie. Przyjęto jednomyślnie prośbę interpelacyjną i wezwano ministra wojny, by natychmiast przybył do parlamentu celem dania wyjaśnień o tej sprawie.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja poznańska. Kanonicz na instytucję otrzymał dnia 21 października rb. ks. komendant Zajączkowski na beneficjum w Boruszynie.

Dnia 9 października rb. powierzono w komendę ks. dziekanowi Podlewskiemu z Jarocina beneficjum w Nowemieście.

Na wikaryat powołano: dnia 9 października ks. ks. Poprawskiego wikaryusza przy archikatedrze w Poznaniu na wikaryusza substytutu do Nowogomienia; od 15 października rb. księdza Taczaka, wikaryusza z Margonina do Kępna a ks. Drożdżyńskiego z Kępna do Margonina.

Wiadomości literackie.

„Śpiewak”, organ Kół śpiewackich i Związku organistów wychodzi rok V. Numer listopadowy zawiera: Od Wiedza, Kasa Związkowa, Wydział Kół Śpiewa-

ckich Westfali Nadrenii. Czy idziemy na przód? (ciąg dalszy), Melodye, które giną (ciąg dalszy), Uwagi na czasie, Oratorium (Panieńska), Z życia Kół i Rozmaitości. Dodatek: „Dwa serca”, na chór żeński — O. M. Kukowskiego.

Przedpłata kwartalna wynosi 1,00 mr. i porto. Numery na okaz wysyła się oddzielnie. Adres: K. T. Barwicki, Poznań, ulica Półwiejska 35, (Hambdorfer.)

Z dziedziny alkoholizmu.

Poznań. Nowe rozporządzenie policyjne w sprawie zamykania szynków w soboty o godzinie 5 po południu, po raz pierwszy zostało zastosowane (w sobotę 4 listopada). Wykonanie nakazu prezydenta policyi napotkało w kilku miejscach na energiczny opór właścicieli szynków, którzy wskutek tego narazili się na nieprzyjemności, mogące za sobą pociągnąć poważne następstwa. — W ogólności jednak rozporządzenie pana Knessebecka przyjęte zostało przychylnie, a wywołało wielką radość wśród kobiet, których mężowie wskutek nadużywania alkoholu w soboty zapominali o swoich rodzinach.

Z różnych stron.

Proźne żale nie pomagają, trzeba czynu! Codziennie spotykamy się z żalami Rodaków na obojętność licznych jeszcze zawsze Polaków na obczyźnie. Żale te są słuszne, ale same atyskiwanie nie nie pomoże. Tu starać się musimy, aby zlewu zaradzić przez domową agitację. Idźmy tedy od domu do domu i zaprowadzajmy wszędzie „Wiarusa Polskiego”.

Bochum. Krótkowidząca gospodarka miejska kosztuje obywateli wiele grosza. Przed laty miasto Bochum dało wyłączenie pozwolenie na budowę kolei elektrycznej firmie Siemens i Halske, a teraz się z firmą tą procesuje, a ty biedny obywatelu płac coraz większe podatki.

Bochum. Z okazji wykonczenia budowy katolickiego domu chorych św. Józefa, otrzymali order czerwonego orła IV klasy ks. dr. Fröhling, proboszcz parafii św. Piotra i Pawła, oraz przywódca tutejszych centrowców adwokat Diekamp.

Hofstede. W tutejszej fabryce przetworów chemicznych został okaleczony niebezpiecznie robotnik Piotr Pastema.

Gerthe. Kolej elektryczna najechała na wóz, na którym woźnica usnął i nie słyszał sygnału.

Königstele. Murarza Maia napadli 2 robotnicy włoscy bez najmniejszego powodu i strasznie poranili go nożami. Złoczyńcy uciekli a pokaleczonego umieszczono w domu chorych.

Horst-Emscher. W kopalni „Nordstern” został górnik Markowitz tak silnie poraniony, iż niebawem umarł.

Essen. Firma Krupp 22 listopada rb. obchodzić będzie mogła setną rocznicę istnienia. Obchód jednak odroczono do 26 kwietnia 1912 roku jako dnia setnej rocznicy Alfreda Kruppa, któremu firma zawdzięcza swój rozwój na większe rozmiary. Wilhelm II. i kilku książąt niemieckich mają w dniu tym przybyć do Essen.

Borbeck. W tutejszym domu chorych „Philippusstift” leży 150 chorych na tyfus.

Bottrop liczy 51,204 dusz, a tych 44 593 katolików, 6476 ewangelików, 60 żydów i 75 innych wyznań.

Bottrop. Robotnik Rodewald obchodząc się nieostrożnie z nabita bronią, zastrzelił innego robotnika.

Homburg. Górnik Ksawery Lowski został bez powodu napadnięty na ulicy, i sponiewierany tak silnie, iż musiał szukać pomocy lekarskiej.

Hamborn. W tutejszym katolickim domu chorych, gdzie umieszczono 65 chorych na tyfus, dwie Siostry miłosierdzia pielęgnujące tychże zaraziły się umarły. Taki sam los spotkał Siostrę w Neumühl, oraz dyakoniskę w ewangelickim domu chorych.

Gahmen. Pożar zniszczył kilka zabudowań posiadziela Schulze'ga.

Kolonia. Przy wyborach do rady miejskiej w III klasie zyskało centrum 9929 głosów, liberalowie 1223, a socjaliści 7324.

Kopenhaga. W całej Danii szalała straszna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody.

Nowyork. Między wyspą Trynidad a brzegiem Wenezueli w zatoce Paria, ukazał się twór nowej wyspy, zawdzięczający swój początek wulkanowi, znajdującemu się pod dnem morza.

Rozmaitości.

Kinematograf w kościele. Podobna myśl powstać może naturalnie tylko w Ameryce. W przedostatnią niedzielę wprowadzono tam po raz pierwszy kinematograf w ruch w kościele, prezbiteriańskim w Montcaliar w stanie New Jersey. Tamtejszy duchowny, pastor George J. Bechler miał kazanie o biblijnej postaci „Marnotrawnego syna”, a kinematograf w tym czasie pokazywał odpowiednie obrazy, zastosowane do kazania. Podobno skutek był taki, że kinematografy chcą także wprowadzić i do innych kościołów.

Doniosły wynalazek. Wright, dawniejszy profesor na uniwersytecie Harvard w Londynie, mieszkający obecnie w Nowym Jorku, wynalazł nowy materiał wybuchowy o tyle lepszy, że można obchodzić się z nim bez obawy, że może wybuchnąć przy wstrząśnieniu, i że wytrzymuje gorąco aż do 275 stopni Fahrenheit.

Strejk nauczycieli w Bośni. Jak donosi „Hrvatski Dnevnik”, nauczyciele szkół ludowych w Bośni i Hercegowinie, nie mogąc uzyskać poprawy bytu żadnymi dotąd użytymi środkami, postanowili uciec się do strejku. Dla zorganizowania strejku wybrali komitet wykonawczy.

Jubileusz kata. Na podwórzu więzienia w Frankfurcie nad Odrą ściał kat Schwitz z Wrocławia niejakiego Schmidta, który zamordował listowego Davida z Bieberteich. Było to właśnie 100. ściecie Schwitza, który 11 lat jest w „urzędzie”.

Gazeta przez telefon. Pewne towarzystwo telefoniczne w stanie New Jersey w Ameryce chce zaprowadzić ciekawy sposób wydawania gazet, a raczej ogłaszania wiadomości, ukazujących się zwykle w gazetach. „Abonenci” w przyszłości nie będą potrzebować czytać gazet, tylko o pewnej porze dnia przystawiają sobie do ucha słuchawki telefoniczne, i dowiedzą się o najświeższych wypadkach na świecie. „Abonenci” tej ciekawej „gazety” będą mieli także sposobność przysłuchiwać się za pomocą telefonu przedstawieniom operowym i koncertowym, nie potrzebując wychodzić z domu.

Wesoły kącik.

Z wojny.

— ~~Wojna~~ bohaterowie z Włoch — ~~wycięstwa~~ wycięstwa z Turków istnieją „do wiosny”.

— ~~Za to Turcy~~ atakowali w Trypolisie Włochów ~~o prawda~~ tylko raz za czuprynę, ale całą garścią.

Pomyłka.

Szeł (do książkowego): — Podwyższę panu pensję w tym roku o sto marek. Pan pilnie i sumiennie pracował. Zdaje się, że ani razu pan się nie omylił.

Książkowy: — Owszem, raz jeden!

Szeł: — Tak? Kiedy to?

Książkowy: — Gdy liczyłem na dokładkę dwustu marek.

Wojna włosko-turecka.

Trypolis w rękach Turków.

Nadeszła do Wiednia wiadomość ze źródeł tureckich, że wszystkie forty Trypolisu i wodociąg znajdują się w rękach Turków. Również Derna została odebrana Włochom.

Głód i cholera.

Agencja Havasa donosi z Malty: Wiadomości z Trypolisu donoszą, że stosunki sanitarne tam pogorszyły się. — Onegdaj zebrano na ulicach miasta około 50 zwłok tubylców zmarłych na cholera lub z głodu. Z lasów palmowych zawsze jeszcze przepełnionych trupami dochodzą wyciewy aż do miasta.

Amerykański kłazownik w Trypolisie.

Amerykański kłazownik „Chester”, który miał dłuższy czas zostać w Malcie, otrzymał teraz telegraficzny rozkaz udać się natychmiast do Trypolisu.

Rewolucja w Chinach.

W mieście Tsimiu, stolicy prowincji Szantung, odbyło się zgromadzenie 3000 studentów, żołnierzy i osób z różnych sfer, na którym uchwalono wystosować do rządu żądanie, domagające się zaprowadzenia w kraju w przeciągu trzech dni porządku, w przeciwnym razie prowincja obwoła się niezależną rzeszpospolitą.

Z Hongkong donoszą do Londynu, że centralny rząd rewolucyjny zażądał od gubernatora zdjęcia flagi rządowej, a wywieszenia republikańskiej. Od strony granicy angielskiej donoszą o zbliżaniu się oddziałów rewolucyjnych. Starcie z wojskami rządowymi oczekiwane jest lada chwila.

Według nadeszłych do Waszyngtonu wiadomości, chiński port Amoi został zajęty przez powstańców. W mieście tam panuje anarchia. Miasto Czin-kiang i Czang-czu poddały się rewolucjonistom, tak samo znajduje się w ich rękach miasto Konin-szan i wszystkie ważniejsze punkty na linii kolejowej aż do Czin-kiang. Również Szan-sing, centrum rewiru kopalnianego, — poddało się powstańcom.

Rząd chiński polecił zgromadzeniu na rodowemu wypracowanie ustawy wyborczej dla parlamentu i zarządzenie wyborów. Tron zgodził się uznać stronnictwa polityczne, utworzone przez rewolucjonistów. W Szanghaju zdarto z 2 stojących tam kanonierek chińskich flagę chińską. Fort Koto Fusung przeszedł na stronę powstańców. Załoga innych fortów nie powzięła jeszcze decyzji.

Ostatnie wiadomości.

CZY NIEMCY GOTOWE SĄ DO WOJNY?

Berlin. Krąży pogłoska, że trzy miesiące temu, gdy przesilenie marokańskie doszło do najwyższego napięcia, cesarz Wilhelm wezwał na naradę ministra wojny i sekretarza urzędu marynarki, admirała Tirpitz, dla wybadania ich: czy Niemcy gotowe są do wojny? Minister wojny odpowiedział twierdząco, Tirpitz natomiast wyraził wątpliwość, a to z powodu niedostatecznego ufortyfikowania wybrzeży morza Północnego tudzież małej liczby łodzi podwodnych w porównaniu z Anglią.

SYNOWIE CESARSCY A CESARZ.

Berlin. Twierdzą tu, że następcy tronu i jego wszyscy bracia — prócz jednego — zwrócili się do ojca z prośbą, aby w sprawie Marokka nie ustępował. Prawdziwość pogłoski tej trudno stwierdzić.

NOWE ZAWIKŁANIA POLITYCZNE?

Wiedeń. Dyplomacy tutejszą niepokoją w stopniu najwyższym wielkie postępy rokowań pomiędzy Turcją, Rosją i Anglią. Wiadomo bowiem, że w razie dojsia do skutku porozumienia pomiędzy temi państwami — Rosya obejmie pośrednictwo w zatargu włosko-tureckim, następstwem czego będzie wystąpienie Włoch z trójprzymierza.

WYBORY W RACIBORSKIEM.

Racibórz. Przy środowych wyborach uzupełniających do parlamentu otrzymał Polak ks. Banaś 5600 głosów a centrowiec Sapletta 10050, ostatni został więc wybrany.

REGENT PERSKI USTĘPUJE.

Teheran. Trzej ministrowie wręczyli parlamentowi pismo, donoszące o ustąpieniu regenta i ministerstwa.

NANKING W REKU REWOLUCYONISTÓW.

Pekin. Rewolucja coraz większe robi postępy. Teraz poddał się jej Nanking.

NIEPOKOJE W TUNISIE.

Paryż. W Tunisie wybuchły niepokoję, skierowane przeciw Francji.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

Londyn. W angielskich posiadłościach Afryki południowej wydarzyła się straszna katastrofa. W Jahonnisburgu zawałiła się wskutek trzęsienia ziemi kopalnia „Primroso”, przyczem usuwające się skały zasypały żywcem 200 pracujących robotników. Narazie niema mowy o akcji ratunkowej, gdyż zachodzi obawa dalszych wstrząśnień. W bliskości kopalni stoją tłumy ludzi, zwłaszcza kobiety i dzieci, zrozpaczonych utratą swych ojców i mężów. Niema nadziei wydobycia żywych.

Petersburg. W fabryce Lesnora dokonywano próby z nowo wynalezionymi pompami. Nagle nastąpiła straszna eksplozja. Gdy obecni ochłonęli nieco z przerażenia, znaleźli dwóch robotników poszarpanych. Oprócz tego 5 osób, między niemi delegat ministerium Maximow — zostało ciężko rannych.

Ludzie z Witten i okolicy

kupujcie wasze

paletoty, jupki loden, ubrania

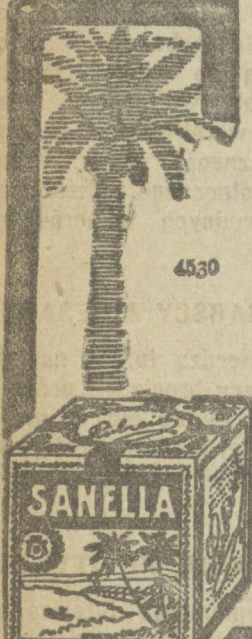
dla panów, młodzieńców i chłopców, jakoteż garderobę do pracy każdego rodzaju w interesie pierwszorzędnym specjalnym a

D. Jacob .. Witten

Ścisłe rzetelna usługa

4798

Bahnhofstrasse 24



Palma i migdał
dostawiają główne części znanej i lubianej margaryny roślinnej

Sanella
Nazwisko wynalazcych tej. radcy med. prot. Dr. Oskara Liebreicha wypisane niebieskim piśmem jest znakiem każdej paczki oryginalnej, jedyn. środka zastępcy, masła, który tylko sam wyrabiamy pod znakiem ochronnym D.R.-P. Nr. 100922.

Liebreich

Kupować można w odpowiednich sklepach.

SANA-Gesellschaft m.b.H., Clevé.



Wiele pieniędzy

każdy kupiec i przemysłowiec polecając swe towary we „Wiarusie Polskim”

zarobić może

gdyż pozyska licznych nowych odbiorców



1 dzielnicy 4780

pomocnik krawiecki

na stałą posadę i dobrą płacę od zaraz potrzebny.

St. Łukowczyk,
Bruckhausen Rbl.
Grünstr. nr. 2

Poszukuję od zaraz na stałe zatrudnienie

2 czeladników krawieckich

ale tylko takich którzy liczą na stałą posadę

Alojzy Hampel,
4782 Oberhausen,
Friedrich - Karlstr. 27.

Olejek eukaliptusowy

przeciw bólowi zębów, głowy i zoiadka do nacierania i picia, dobry na kaszel, chrypke i zaziębienie. Butelka 1 mk.
Drogeria Schneider's.
Gelsenkirchen, Bahnhofstrasse 37. 4408

Zadajcie

od kupców i przemysłowców, a których zakupna ożywie,

aby ogłaszali

w piśmach polskich, w celu zwrócenia uwagi na swe przedsiębiorstwa. Pożądany skutek odnosi, ogłoszenia, zamieszczone we „Wiarusie Polskim.”

Wszelkie druki

po cenach umiarkowanych

wykonuje

„Wiarus Polski”

Bochum.

Wielkie korzyści

daje moim odbiorcom od

teraz do gwiazdek!

Stosownie do zakupna otrzyma każdy kupuj. jako podarek gwiazdkę zabawkę dla dzieci jako to:

zołnierze, naczynia do gotowania, pieca, pudełka do budowania strzelby, puszk. z rycinami, skarbenki itd.

Dodatki te wystawione są w oknie i dodaje takowe do wszelkiego obuwia oprócz butów do pracy.

Bez zmiany pozostają moje wszelkie obuwia.

Czarne buty dla pań Ross-szewro z czubkami lak. modne formy mk. **3⁹⁰**

Czarne buty dla pań Rindbox gustowne formy mk. **4³⁵**

Czarne buty dla pań Ross-szewro z czubkami lak. mk. **5⁷⁵**

Buty dla chłopców Rindbox wielkość 36/39 mk. **5⁴⁵**

Czarne buty dla dzieci Boxrind 27/29 **3⁴⁵**

Czarne buty dla dzieci Boxrind 30/35 **3⁹⁵**

Czarne buty dla dzieci Ross-szewro 27/29 **3⁵⁰**

Czarne buty dla dzieci Ross-szewro z czubkami lakowymi i derby 30/35 **4⁰⁰**

Brazowe buty dla dzieci szewro, z czubk. lak. 27/29 **3⁵⁰**

Brazowe buty dla dzieci szewro 30/35 **3⁹⁵**

Brazowe buty dla dzieci Boxkalf 27/29 **3⁵⁰**

Brazowe buty dla dzieci Boxkalf 30/35 **4⁰⁰**

Prócz tego wielki wybór lepszego obuwia, jako też obuwia zimowego, amaronki filcowe, pantofle z szerści wielbłądziej, buty filcowe z klamerkami, pantofle skórzane z podszewką.

Philipp Gross, Bochum, Bungardstrasse 3.

kupiec z Polski.

Lombard

A. Eick & Comp.

Bochum, ABC-Str. 11 przy placu Wilhelmowskim

W sprzedaży latowej nie sprzedane

paletoty zimowe

dla panów

w liczbie

800 sztuk

w wszelkich wielkościach i cenie na składzie, sprzedajemy po cenach bardzo niskich.

A. Eick & Comp.

Bochum ABC-Str. 11 przy pl. Wilhelmowskim.

Modna garderoba dla panów i chłopców.

Ulstry i paletoty dla panów

najnowsze kolory jedno i dwurzędowe fasony, znakomicie wykonane 38.—, 32.—, 26.—, 18.—

12 mk.

Ulstry i paletoty dla młodzieńców

jedno i dwurzędowe formy niekne ciemne i średnio szare i brazowe kolory 28.—, 24.—, 19.—, 15.—, 12.—

7 mk.

Ulstry i paletoty dla chłopców

kolory, granatowe i wazyste z haftem i bez, bardzo dobra jakość 15.—, 12.—, 9.—, 6.50 i 50

2⁹⁵ mk.

Ubrania dla panów

jedno i dwurzędowe, dobre materye, najlepsze wykonanie 38.—, 32.—, 20.—, 25.—, 19.—

14 mk.

Ubrania dla młodzieńców

znakomite materye, najlepsze wykonanie 28.—, 21.—, 16.—, 12.—

9⁵⁰ mk.

Ubrania dla chłopców

formy bluzkowe i marynarkowe najnowsze materye, olbrzymi wybór 12.—, 10.—, 8.—, 6.50, 5.—, 3.50

2²⁵ mk.

Ubrania mianszestrowe

nadzwyczaj mocne do sakoły, tylko znakomite jakość 11.—, 9.50, 8.—, 6.50, 4.75

3⁷⁵ mk.

Kapoty dla panów i chłopców
mam w wielkim wyborze dla każdego wieku na składzie ogromnie tanio.

Konfekoya damska w wielkim wyborze.

Ph. Aronheim :: Castrop

Wittenerstr. 16. naprzeciw kościoła ewangelickiego.

4879

Dodatek do nr. 259 Wiaryusa Polskiego

Bochum na czwartek, dnia 9 listopada 1911.

Nabożeństwo polskie.

Suderwich. Ksiądz polski przybędzie w piątek 10 bm. po poł. o godz. 5 nauka dla matek potem spowiedź dla niewiast. W sobotę rano o godz. 8 msza św. ze śpiewem polskim i wspólną komunią św. dla bractwa różańca św. po poł. od 3 począwszy spowiedź św. dla mężczyzn. W niedzielę rano o godz. 9 msza św. dla Polaków i wspólna Komunia św. dla członków Tow. św. Stanisława. Po poł. o godz. 4 nabożeństwo z kazaniem.



Towarzystwo św. Józefa w Witten podaje swym członkom do wiadomości, iż zmarła żona członka naszego

śp. Maryanna Grzeszkowiakowa. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 3 1/4 z domu żałoby Wullenstr. 75. Członkowie winni się stawić o godz. 3 w lokalu posiedzeń. O liczny udział w pogrzebie prosi Zarząd.



Bractwo różańca św. w Witten donosi siostrze, iż podobało się Panu Bogu zabrać z tego świata siostrę z 10 róży św. Maryannę z Dombrowskich Grzeszkowiak. Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 3 i pół po poł. z domu żałoby przy ul. Wullenstr. 75. O liczny udział prosi M. Grobelna, przełożona.

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld obchodzi w niedzielę, dnia 12 listopada br. na sali p. Klappka (dawnej Trenkelkamp) swą 16 rocznicę w zamkniętym kole. O godz. 4 po poł. polskie nabożeństwo w kościele parafialnym, po nabożeństwie uroczystość na sali. Przemawiać będą p. Kunca z Bochum i ks. Roosen. Bliższe szczegóły w programach. O liczny udział członków z rodzinami zaproszonych gości prosi (2) Zarząd.

Tow. gimn. „Sokół” w Baukau urządza w niedzielę, dnia 12 listopada br. na sali p. J. Newelinga przy ul. Bismarcka „Wieczorek familijny”, na który szan. członków wraz z rodzinami jak najuprzejmiej zapraszamy. Program wiele urozmaicony. Początek o godz. 6 wieczorem. Czołem! (2) Wydział.

Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się wieczorek rodzinny na sali p. Ulenbroicha, ul. Muelheimska. Porządkiem jest aby ci Rodacy, którzy teraz przybyli od wojska jak najliczniej się zebrali, bo dla nich jest wstęp wolny jeżeli się zapiszą na członków. Uprasza się zabrać kartę legitymacyjną. Muzyka będzie na dudach. O jak najliczniejszy udział w wieczorku prosi Zarząd. UWAGA: Zebranie odbędzie się także w niedzielę w poł. zaraz po polskim nabożeństwie. (3)

Tow. muzyczne „Harmonia” w Gladbeck urządza w niedzielę, 12 listopada na sali p. Noeckera zabawę, połączoną ze strzelaniem do tarczy. Goście mile widziani. (2) Zarząd.

Kółko śpiewu „Wyspiański” w Recklinghausen.

W niedzielę, 12 listopada urządzą zabawę jesienną. Początek o godz. 5 po południu. Zabawa będzie na sali p. Pila w Recklinghausen-Wschód. Będą rozmaite gry dla dzieci. O liczny udział członków prosi Zarząd. (3)

Tow. św. Michała w Recklinghausen-Süd.

W niedzielę, 12 bm. o godz. 11 i pół odbędzie się wykładowe zebranie na które się wszystkich członków zaprasza, ponieważ wykład jest nadzwyczaj zajmujący. Posiedzenie Zarządu o godz. 10. Zarząd.

Towarzystwo wyborcze w Dahlhausen.

W niedzielę dnia 12 listopada o godz. 10 i pół przed poł. odbędzie się zebranie u p. Wernera w Dahlhausen. Uprasza się szan. członków o liczny udział. Zarząd.

Tow. św. Wojciecha w Erie przy Buer.

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. po poł. o godz. 4 u p. Torbatego. O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. młodzieży polsko-kał. pod wez. św. Kazimierza w Dortmundzie.

W niedzielę odbędzie się zebranie o godz. 9 i pół przed poł. na sali Reichskrone. Liczny udział członków bardzo porządany gdyż są ważne sprawy na porządku obrad. Zarząd.

Tow. wyborcze „Oświata” w Gelsenkirchen-Bismarck.

Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 1 1/2 po poł. w lokalu p. Lindego, a nie jak dotąd u pana Langenscheidta. Powinnością jest każdego członka aby się stawił, bo przyjdą ważne sprawy pod obrady, względem wyborów kościelnych. Goście przez członków wprowadzeni mile widziani. (2) Zarząd.

Kółko śpiewu „Fiołek” w Recklingh.-Süd

Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 4 po poł. zaraz po lekcji śpiewu. Ponieważ ważne sprawy są do załatwienia obecność wszystkich członków jest pożądana. Zarząd.

Tow. wyborcze w Bochum-Riemke.

W celu zaożenia filii na Proficy, czyli oddziału II Tow. wyborczego w Bochum-Riemke, odbędzie się dla lepszego porozumienia zebranie w niedzielę 12 bm. o godz. 5 po poł. na sali p. Fabrigo przy ul. Riemkerstr. 59 (Profica). Uprasza się usilnie by druhowie z Proficy jak jeden mąż się stawili, gdyż sprawa bardzo ważna i ich wiele obchodząca. „Cześć Oświacie”. Zarząd.

Tow. kszt. się Młodzieży w Röhlinghausen urządza w niedzielę, dnia 12 bm. zabawę z przedstawieniem amatorskim i tańcami na sali p. Petersa przy ul. Bochumskiej w zamkniętym kole. Początek o godz. 4 po poł. Odegrany będzie dramat p. t. „Herminengild”. Zapraszamy wszystkich członków oraz zaproszonych gości. Cześć nauce! Zarząd.

Tow. św. Wojciecha w Hochlarmark.

W niedzielę, 12 listopada, o godz. 3 odbędzie się miesięczne zebranie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid donosi swym członkom, iż w niedzielę 12 listopada o godz. 4 po południu odbędzie się miesięczne zebranie na sali p. Prukopa. Ponieważ będą obrady o gwiazdce, pożądanym jest, ażeby członkowie najliczniej się zebrali. — W przyszłym tygodniu w piątek przybędzie polski spowiednik i pozostanie w parafialnym kościele aż do wtorku; w niedzielę, 19 listopada, o godz. 8 rano, przystępuje tow. wspólnie do Komunii św. O jak najliczniejszy udział uprasza Ign. Fasecki, przewodn.

Tow. św. Franciszka w Wanne-Eickel

Zebranie odbędzie się w niedzielę 12 listopada po poł. o 2 godzinie. Zarząd.

Kółko śpiewu „Róża Leś.” w Hochlarmark urządza w niedzielę, dnia 12 listopada jesienną zabawę urozmaiconą śpiewem i przedstawieniem amatorskim. Zaprosze ni goście mile widziani. Początek o godz. 4 po poł. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo Wyborcze w Kastrop.

W niedzielę, 12 bm. odbędzie się zebranie o godz. 2 po poł. na sali p. Purzela. Na porządku obrad: Omówienie przyszłych wyborów do rady miasta, które się odbędą 13 i 14 listopada. Uprasza się członków i zaproszonych gości, aby się jak najliczniej stawili. Zarząd. (1)

Towarzystwo św. Józefa w Herten

Zebranie odbędzie się w niedzielę 12 listopada o godz. 4 po południu. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd. (1)

Kółko śpiewu „Cecylia” w Herne.

W niedzielę dnia 12 bm. urządza kółko zabawę w zamkniętym kole na którą szan. członków wraz z rodzinami serdecznie zapraszamy. Początek o godz. 4 po poł. w domu czeładzi katolickiej. (2) Cześć polskiej pieśni! Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Witten podaje swym członkom do wiadomości, że w niedzielę, dnia 12 listopada przystępujemy o godz. 7 1/2 rano wspólnie do Komunii św. O stawienie się wszystkich członków prosi (1) Zarząd.

Kółko amator. „Gwiazda” w Oberhausen.

Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, 12 listopada o godzinie 4 na sali p. Zygmantowskiego, Friedrich Karlstr. 15. (1) Zarząd.

Kóło śpiewaków „Dzwon” w Essen

urządza w niedzielę, dnia 12 listopada zabawę z przedstawieniem amatorskim na sali p. Hardegen (Josefshaus), przy ul. Segerothstr. 84. Początek o godz. 5 po poł. Odegrana będzie wesoła sztuka ze śpiewami p. tyt.: „Przybłęda”. Na zabawę tę wszystkich członków uprzejmie zapraszamy. (3) Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Altenbochum

odbędzie w niedzielę, 12 bm. o godz. 3 1/4 po poł. nadzwyczajne zebranie, na którym prócz sprawozdania z III kwartału przyjdą bardzo ważne sprawy pod obrady, dla tego każdy członek na zebranie to stawić się powinien. — Posiedzenie zarządu i rewizorów kasy o godz. 10 rano. (2) Zarząd.

Do bilansu spółki spożywczej „Wzajemna Pomoc” („Gegenseitige Hilfe”) Herne II.

Z dnia 4 11. 11. dodajemy:
Liczba członków na początku roku wynosiła 80
w ciągu roku przystąpiło członków 42
122
Wystąpiło członków 10
pozostaje na końcu roku 112
Suma odpowiedzialna wszystkich członków mk. 3860

Zarząd.
Jan Nowak, Walenty Piskorski.

Z powodu powrotu w strony rodzinne jest zaraz do sprzedania

skład towarów kolonialnych tylko za gotówkę. Interes z powodzeniem już kilka lat istnieje. Zgłoszenia przyjmuje (4794)
Ludwig Fengler, polska restaurac. (4794) Wattenscheid, Hochstr. 100.

Franciszek Mrogowski który przed 2 laty pracował przy dekarzach na folwarku w Komorowie. (Pr. Zach.) zechce podać swój adres do „Dziennika Bydgoskiego” (Bromberg). Ważna sprawa!!! 4795



Wszyscy Polacy!

tnąją dziś najlepiej i najtaniej, wszelkie instrumenta muzyczne jako to: dudy, skrzypce, klarnety, basy, trąbki, bębny, bandoniony, harmoniki, gramofony polskie płyty, książki powieściowe, teatralne, i do nabożeństwa, cygara i papierosy, „Drzymałowski” z narwiskiem, tabake najlepszą wprost z fabryki. Proszę żądać cenniki ilustrowane zupełnie darmo i franko dla kupców i przemysłowców odpowiedni rabat. Proszę adresować

A. Wosik, Oberhausen Rhld. Telefon nr. 433.

Kto u mnie kupi zostaje zawsze wiernym odbiorcą.

Baczność! Baczność!
Podaję do wiadomości szanownym moim odbiorcom i publiczności iż nadszedł ołbrzymi wybór polskich płyt do gramafonów, z krakowiakami, masurami, oberkami, polkami, kujawiakami i rozmaitymi piosenkami swojskimi i narodowymi, orkiestry warszawskiej. Księgarnia i skład instrumentów muzycznych (4 401)
Jan Czajkowski,
Hamborn, Emscher ul. nr. 68.

Ia. kanarki
4650
uzel. haseńskie, prawd. Selfert, pilne, bogate w głębokie tony 8, 10, 12 15—25 mk. Gwaranc. za dobroć i zdrowie nadejść. 8 dni na próbę lub też pieniądze z powrotem. Najl. uznania dużo I. na gród i złotych medali. S. Hohen : Barmen-Unt.

Okolo 1800 metrów madapolańskiego haftu i wstawki

Korzystna sposobność!

Odcinki po 4,55 metr., wyłożone na osobnych stołach na parterze odcinek

1.50 mk. 1.35 mk. 95 fen.
ALTHOFF - Bottrop.

August Gewehr

w Wanne Bahnstr. 97.
Bochum, Hellweg 1, Holster-
hausen. Art. dla rekrutów po-
dług przepisu. Na całe gar-
niture 10 procent rabatu.

Altenessen

Ph. Paul fotograf i kinematograf.

Bruckhausen

E. Neuenhoff, piece, pralnie,
masz. do sz. Kais. Wilh. 5a
E. Strehlau, Lehnhostr. 15.
wyprz. z pow. przen. int. na
Kais. Wilhelmstr. 75. t. cen.
St. Lukowczyk, krawiec
męski, Grünstr. 3.

Bochum

Ludw. Brun, Grosse Beck
str. 6, instr. muz., fajki,
laski, portno, itd., naftan.

Brinkmann

Największy i
najstarszy in-
teres obuwia
Ob. Marktstr. 14



Karl Fries, fonografy i płyty,
Bergstrasse 8.

A. Müller Hamb. dom inpo.
Najt. źródło za-
kup. wszelk. tow. spżywoz.

W. Braukämper

Bongardt
nar. ulic.
vor. Strötling Nast. spec.
interes w miejsen wina, li-
kiery i wszelkie gatun-
ki win.

Partiwarenhau, Brück-
str. 18, obuw. konf. art. rob.

Chr. Droste handel skó-
r Brückstr. 23

UNION kolowce, mu-
Brückstr. zyczne apar;
polskie płyty (na odplate)

H. Krancher, zegarki
i tow. zlot. Friedrichstr. 20
Brunz rest. Castropstr. 218
A. Schäfer, zeg. Gr. Beeckstr. 17

Pijcie Piwo Schlager

Wódki, likiery, wina w
szklankach, w kubkach
i butelkach. A. Janzik,
Maarbrückerstr. nr. 12

Zum Wacholderhaus

restauracja i gorzelnia, A.
Kappert, Alieestr. 64 poleca
la woka ltr. 80 f. butelki ba-
charki w wszel. wiel. na życz.

Eugen
Humboldt-Drogerie Schuh
Rob. Rose Victoriast. 20
Destylacja, wyszynk piwa.

Otto Ebert

wódka w
butelkach
i tow. kolon. i tuz. Altermarkt
Pijcie „Friedmann“
Z jawnym przepisaną
etkielówce.

Koltrop

Wit. Gärner, zeg.
i tow. zlotn., Pierdemarkt
Spec. zakł. podbiła-
nia zelówek Fort-
schritt, Essener-
str. 19. Skóre p. n. c.

Stebbeck

Wielki wybór Stale 100 ko-
lowców i masz. do
szycia na składzie,
masz. do pania i wydzym.
Głów. int. Horst rstr. 83 filie:
Essenerstr. 3 Kirchellenstr. 3

Ernst Trüffner

zeglarnistrz
Essenerstr. 9

August Schmitz

księgar-
nia Essenerstrasse nr. 23.
Drog. Kniekenberg, pol. uslug

Wychodzi 8 razy tygodniowo.

B. West

Hochstr. 31
korzyst. zró-
dło zakupna zegarów, to-
warów złotniczych, biorekii

Buer

Löwen Drogerie Wilhelm
Leibbeck
Essenerstr. 10b. Polsumer-
str. 192. Art. drog; farby,
wina, lik; artyk. d. chorych

Casparius, Hochstr. 1. Sprze-
ty domowe i kuch. b. tan-
Meble! Meble!
kupicie najl. za got. albo na
odpl. tylko w wielk. domu
mebli Hilsenrath, Essener-
Meble! Str. 51 Meble!

Borbeck.

St. Süssmann, Markt-
strasse 6, skóry i towary
skór., maszyny d. szycia

Duisburg Beck

Strothe, restaur. L. Kaiserstr.
W. Wünsche, restaur. Laar-
naroż. Arndt i Werthstr.

Erkens

restauracja i
kinematograf
Beeck, Kaiserstrasse 217
restauracja

J. Jansen Laar a d. Kirche
W. Paus, restaur. Kaiserstr.

Pellwig.

Hitzges, obuw., Sternst. 1a
Heinr. Kürten, zegarmistrz
i złotnik, Grünstr. 50.

H. Keyenburg, sprzety do-
mowe i kuch., Grünstr. 67a

Dieckmann, skł. d. trum-
ien i grabarz, Grünstr. 50.

H. Kuchelmann, skł. d.
mebli, Grünstrasse 54/56.

Caslo

Pijcie „Sport“ likiery
ziółkowe

Pijcie „Sport“

Wódki i likiery detalnie
Gustav Korn, Brinkstr. 4
ob. Colosseum p. pl. Kopstadp.

Albert Hünebeck

Grabenstrasse 106.
(przy Viehoferplatz.)
Polska usługa!
Zważać na firmę i
numer. Odplata do-
zwolona. Warsztat re-
paracyjny.

Engel Drogeria

farby i spi-
rytuozy.
Ubrania dla panów
chłopców i robotn.

Dom obuw. ty-
ko Kaiserstr. 1.

Fr. Baum, zegary tow.
zlotn. pierścioni słabne do-
bre i tanie.

Klinscha księg. włoś. M.
C. Wolf, opr. obr.

A. Metzler kapelusze czapki
parasole laski.

Pijcie „Bönnebrucha“
żytniówkę Eickel.

Eickel H.

Cent. drogeria handel wina

Eving

Spirituosenkummer.
Max Cohen, towary
manufakturyjne i kolonialne.

Gladbeck

Wolfslast Kaiserstr. 15
Najtańszy i
największy int. kolonial-
J. Schwartz meble, trumny
Zwecklerstr. 1

Messa dom obuwia

Gdzie będziemy zakupywali?

W domach towarowych, które polecają się w tym spisie źródeł zakupu.

Föhringer, Hochst.

nr. 25. kapel.
czap; parasole

Zum Adler kapel., czap., bie-
liz. Renforterstr. 12

Fr. Turowski tapet. farby.
Hochstr. 19

Albring Th. tow. żelazne
mow. i kuch. Spec. narze-
dzie i żelastwo do budow.
Wydzymacz. pral. magle.

Zwillenberg Polusuga
koniek-
dla pań i robotników
manufaktur. i obuwie.

Schmidt Drogenhaus

13 Kaiserstrasse 13
Bandaże handel wina.
Otto Glörfeld handel skóry
Kaiserstr. 42

Fr. Kersthold naprzeciw
urzęd. gminy
garder. dla pań i chłop-
cykonan. podług miary.

Gelsenkirchen

J. Pokorski, k. mekzi, Nordstr. 45
H. Schiller, t. kol. Bochumerstr. 32
W. Hulla, zeg; t. zlot. Bochumstr. 8

Ubiory na miarę
Schäkerstr. 50

Ernst Stralmann specyjaln.
inter ma-
sła jaj, kawy, tow. tuzszcz.
fil.: Wanne, Eickel, Hessler
Rotthaus; Bottrop, Röhling

Dehne & Sopp

Bahofstr. 8 przy Neu-
markt, tow. króci. wełb.

Misak, skł. skó, Bochumerstr. 116

Hahmann skł. skó, Kirch-
str. a. Neumarkt.

Meble kupicie za gotówkę
ina odplate
w Gelsenkirch. najlepiej u
J. Silberplennig, Nachl.
18 Alter Markt 18

Herten

M. Seidemann, Ewaldstr. 4.
Dom obuwia i konfekcyj-
B. Muhs sprzety dom. i kuch.
wszystk. żelastwa.

Hamborn-Markloh

Arn. Pollmann

poleca sprzety domowe
wszelkiego rodzaju.

Pijcie piwo butelkowe i na-
poje bezalkoh. Marxloher
Eiswerke G. m. b. H. Neumühl,
Piwa browaru Staudera.

W. Schmidt, kapelusze, para-
sole, bielizna, Weselerstr. 21
H. Dalinghoff, zegarki, towary
złotnicze, Weselerstr. nr. 23

Towary stalowe i broń, E.
Schwarte, Kaiserstrasse 307

Nichsen restaurac. i sala
K. Wihlmstr. 247

Ameryk. dentysta

A. W. Bosner Weselerstr. 78
Rest. Rosendahl Weselerstr. 98.

Karl Deneke handel ryb
Kaiser-Wil-
helmstr. 250 i Weselerstr. 94

Dąbrowski Dom obuwia
Marienstr. 6.

Gerh. Driesen, skł. resztek
Hagedornstr. 45

Adam Siona, kraw. Bergstr. 2a

A. Hüser skł. resztek
Kaiser-Wilhel-
str. 248 i Weselerstr. 38.

Gehr. Jülich

Kaiser-
str. 248 i Weselerstr. 38.

Ferd. Koch fotograf Kaiser
Wilhelmstr. 291

Hülken rzeźn. Haffmans, 51

Hamborn.

W. Schmitz zegarmistrz
Rathhausstr. 6.

Herne

B. Kuhr, zakład den-
tystyczny, Behrensstr. 3.

Cosmann Bahnhofstrasse 69
kapelusze damsk.

Müllera restaur. Ludwigstr. 64
lokal 8 polskich Towarzystw
Langenbach f. par. Bahnstr. 44

Ludwig Brun

Bahnhofstr. 82, kapelusze
męz. biel. parasoli, krawat.

E. Husemann'a

lak błyszczący, farby, olej
sic; pend t. v. d. Heydstr. 67

Jos. Zila

handel skóry
Bahnhofstr. 107

Deutsche-Fahrrad-Industrie
miej. sprzed.: v. d. Heydstr. 6

Kol. Kosum v. d. Heydstr. 3
Bahnhofstr. 5.

Padberg hand. skó, Bahnhofstr. 10

Fr. Kraft, fotograf, Bahnhofstr. 27

B. Schluckebier, kapel. „ 49

Drogeria Kottsieper higien.
artykuły, Bahnhofstrasse 82
Ed. Lobeck, rest. Neustr. 67

H. Pieper, restauracja, Neustr.
Drog. Schillera, Strüneckstr. 72

Żądajcie wszędzie piwa
Bürgerliches-Brau-
haus, Herne.

Langendreer

Fritz Gerards, Schulst. 21a.

Lütgendortmund

Centralny hotel Specht!
Weinberga tow. Manufaktur.

Wilshaus, cygara i kapelusze
Piazkowski, zegarki, tow. zlotn.

Gebr. Kaufmann, manufakt.

G. Hüsch skł. skó
Wilhelmstr. 16

Otto Mess, Kawa i masło
H. Gröne Ww. zeg. tow. zlotn.

G. Siecke meble i piece
Oespelerstr. 56

Lorenz, dom obuwia.

Linden

B. Schiller restauracja
Königstr. 61.

Baluke

Geschw. Giese tow. krótk.
biał i wełnia. Ubrania rob-
Wannerstr. 82 vis à vis kat-k.

S. Kutsch, dom obuwia
warsztat reparacyj. Wan-
nerstr. 69 u. Bismarkstr. 148.

Marten

Stahlhoff, towary żelazne

Mengede

L. Baum Sohn dom za-
kupna
manufaktur. i konfekc.

Jäger Schuhwarenhau
Rud. Richter, stroje, tow.
biał, krótkie i wełniane.
Emsinghoff tow. manufakt.

Wilh. Stöber zegary, t. zlot.
Middendorf drog. pol. likier

A. Drucks piece i kominki,
kol. masz. do sz.

Neumühl.

Buschmann H., art. drog.,
farby, Holtenerstr. 194.

Ostfild.

Mendlicki, dom zak. Bahnhofstr.
J. B. Gintrowski, fryz. „ 14

B. Neuheuser, kapel. i parasol.

R. Działoszyński kraw. mez-
dob. k. itan. cen. Hauptstr. 70

Gerh. Peters sprzety dom-
Hauptstrasse.

Wilh. Kalveram rest. z. Ton-
halle Sterkradstr. 34, naj-
lokal zabaw. dla urocz. bil-
kreg. strzelnie. Pols. likier.

J. Jar krawiec Hauptstr. 61.

Ponitka, war. szew. Wallstr. 2

Fr. Piotrowicz, Kraw. Ubran.
dobrze i tanio. Hauptstr. 1

Wagners, dom ob. Emscherstr. 2

Oberhausen

M. Vogelsang, farbiarnia
i chem. pralnia. Filie
wszędzie.

Rest. z. schwarzen Diamanten
H. Köller Alstade-
nerstr.

Skł. kol. i perek najt. Zast.
Fr. Noskowitz, Kirchweg 131.

Rest. „Kühn. Keller“ (Berl. H. f.)

Winterbergs rest. zast. Klapdor
ff. piwa, pol. lik. Essenerstr. 80

Lois Brand

Marktstr. 9
zegarki i
toary zlotnicze

Pet. Möller, restaur. Roonstr.

Schneidera

dom konfekcyj-
ny i obuwia
Marktstrasse 14
jest największym
i najtańszym
domem specyjaln.

Ferd. Eisenhuth, zegary i tow.
złote Knappenmarkt 122

F. Morfeld restauracja
Nordstr. p. cm.

Wilh. Fischer, przezy robot.
Kirchweg 21

Albert Flesch restauracja
Knappenmarkt

A. Westermann rest. z ogr.
zab. dla dzieci. Lipperhalden.

Magazyn kapeluszy „Zum
Bricktor“ Biel. parasole,
krawatki artykuły męskie.

Bürghal, rest. Mülheimstr. 41.

Hillebrand obuw. Kirchw. 132.

Diederichs cyg. Mülheimstr. 38

K. Kisker, rest. Altstadt, 41

Dom import „Columbia“
Jullus Eggert
Kirchw. u. Heidstr. Ecke

J. Kisker, restau. ogr. sala
do wszelkich użytków.
65 Dümptenerweg 65

Prackowiak, Ulandstr. 79.
Kraw. męz. i modny krój tanio

Krebbers „Artilleriefener“
pijcie! Polskie biurko,
Friedr. Karlsstrasse 20.

Poln. Restaurant Ch. Weber
Zast.: J. Jurezyk pol. wielk.
salę do urocz. Duisburgstr. 418

A. Kopański, Mellingerstr. 8
kraw. mez. mod. krój, tańcho.

Firmy to polec. się Szan. czytelnikom

J. Hermannsa

trzewiki są
najlepsze.

Hombuch-Barop.

Karl Adolf Blom
manufakt. tow. modne
dla panów i chłopców.

Max Kadler, zegary, tow.
złotnicze, kolowce-fonogr.
Rest. Musch, Falkenstein. 80
sala dla wesół i zabaw.

Dzienne świeże muszle.

Kauzel-Habnahostr.

Fr. Quakenstein Ww.
Polskie chustki i powłoki.
Najw. wybór po najn. cenach

O. W. Schulte-Rauzel

Kornbrantwein-
Brennerei, Rauzel.

F. Folker zegary, t. zlotn.
Kronprinzenstr. 80

Holtmann zegary, tow. zlotn.

Hein. Lehm kapel. czapki,
paras; krawat-
Neuhau zegary i tow. zlot.

Naj. warsztat rep.

Recklinghausen

H. Olszanka Kunihertstr. 7.
Kapelusze,
czapki, tow. kozuszkowe

A. Breuning

zegarki, tow. zlotnicze
Warsztat rep; okulary, binokle